

Sygn. akt **III AUa 1486/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2016 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Borkiewicz

Sędziowie: SSA Marta Sawińska

del. SSO Katarzyna Schönhof-Wilkans (spr)

Protokolant: inspektor ds. biurowości Karolina Majchrzak

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2016 r. w Poznaniu

sprawy **J. T.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł.**

przy udziale zainteresowanych : H. F., T. B. (1)

o podleganie ubezpieczeniu społecznemu i o podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji J. T.

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 23 marca 2015 r. sygn. akt IV U 38/14

**oddala apelację.**

del. SSO Katarzyna Schönhof-Wilkans	SSA Marek Borkiewicz	SSA Marta Sawińska
-------------------------------------	----------------------	--------------------

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 31.10.2013r. nr (...) i (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że **H. F. i T. B. (1)** podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu rentowemu i wypadkowemu w okresach wskazanych szczegółowo w zaskarżonych decyzjach, jako zleceniobiorcy u płatnika składek **P.W.R. J. T. z siedzibą w Ż.** oraz, że z wymienionych tytułów miesięczne podstawy wymiaru składek wynoszą kwoty i za miesiące szczegółowo wymienione w decyzjach.

W uzasadnieniu decyzji podano, że w toku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek w dniach 29.03.2012r. – 12.04.2012r. ustalono, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych oraz nie dokonał naliczenia składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne.

Decyzjami z dnia 31.10.2013r. nr (...) i (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że dla płatnika składek P. R. J. T. kwota należnych składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wynosi za okresy i w kwotach szczegółowo wymienionych w decyzjach.

W uzasadnieniu decyzji podano, że w toku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek w dniach 29.03.2012r. – 12.04.2012r. ustalono, że płatnik składek nie dokonał naliczenia składek na FGŚP za osoby zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych za miesiące od 03/2011 do 09/2011.

Płatnik składek Przedsiębiorstwo (...) w Ż. złożył odwołania od powyższych decyzji, które to odwołania zostały oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze, IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, z dnia 23 marca 2015 r. w sprawie IV U 238/14.

***Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:***

J. T. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) w Ż. od dnia 15.03.1999r. Na początku przedmiotem działalności gospodarczej była produkcja wyrobów garmażeryjnych, a później (do nadal) działalność gastronomiczna. Działalność gospodarcza - Przedsiębiorstwo (...) w Ż., była prowadzona przez płatnika składek w miejscowości T. gmina Ł.. Był to bar przydrożny, w którym były serwowane dania dla podróżnych na trasie G. – Ł.. Budynek miał około 300 m<sup>2</sup>. Obejmował dwie sale na 10-15 osób i zaplecze gospodarcze. Bar był czynny w godzinach od 8.00 do 20.00.

Od lutego 2011 roku pracował w nim kierownik - menadżer K. G., który organizował całą pracę w barze. Płatnik składek J. T. mieszkała wówczas w Ż. i nie miała bezpośredniego kontaktu z firmą. K. G. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Do jego zadań należała pomoc przy wydawaniu potraw, obsłudze klienta, dbał o ogólny stan budynku, tj. przeprowadzanie remontów, zajmował się zaopatrzeniem, a ponadto kontrolował pracę R. P., która również była zatrudniona w barze na podstawie umowy o pracę jako kasjer - sprzedawca. R. P. była zatrudniona u płatnika składek od 2001 roku. Pracowała na barze jako barmanka, pomagała w kuchni, podawała posiłki, kasowała rachunki. Jej zadaniem była obsługa klienta.

W okresie od 15.03.2011r. do 31.05.2011r. i od 01.07.2011r. do 31.07.2011r. w barze PW (...) w T. był również zatrudniony M. Ł. na podstawie umowy zlecenia. Do jego zadań należała m.in. praca, jako kelner, przygotowywanie posiłków, wydawanie posiłków, pomoc kuchenna. Czynności te wykonywał od poniedziałku do piątku. W ciągu miesiąca był zobowiązany przepracować 160 godzin.

Zainteresowana T. B. (1) była zatrudniona u płatnika składek w okresie od 01.03.2011r. do 30.09.2011r. na podstawie umów o dzieło, zawieranych każdorazowo na okres miesięczny. Były to umowy z dnia:

- 1.03.2011 r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: zaplanowanie i przygotowanie potraw i dań gotowych w barze (...) w T. K. w m-cu marcu 2011 r.;

- 1.04.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: zaplanowanie i przygotowanie potraw i dań gotowych w barze (...) w T. K.. w m-cu kwietniu 2011 r.;

- 1.05.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: zaplanowanie i przygotowanie potraw i dań gotowych w barze (...) w T. K. w m-cu maju 2011 r. na 30 tys. zł;

- 1.06.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: zaplanowanie i przygotowanie potraw i dań gotowych w barze (...) w T. K. w m-cu czerwcu 2011 r. na 30 tys. zł;

- z dnia 1.07.2011r. ((...)) z przedmiotem umowy: zaplanowanie i przygotowanie potraw i dań gotowych w barze (...) w T. K. w m-cu lipcu 2011 r. na 30 tys. zł;

- 1.08.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: Zaplanowanie i przygotowanie potraw i dań gotowych w barze (...) w T. K. w m-cu sierpniu 2011 r. na 30 tys. zł;

- 1.09.2011r. (nr DT/01/09/2011) z przedmiotem umowy: zaplanowanie i przygotowanie potraw i dań gotowych w barze (...) w T. K. w m-cu wrześniu 2011 r. na 30 tys. zł.

Za wykonanie dzieła płatnik składek zobowiązał się zapłacić zainteresowanej wynagrodzenie w kwocie 7,95 zł brutto za godzinę, nie mniej jednak niż kwotę 1.519,00 zł brutto. W umowie zastrzeżono, że zainteresowana nie musi wykonać dzieła osobiście, nie może jednak powierzyć wykonania dzieła innej osobie bez wymaganych kwalifikacji/badań lekarskich i bez pisemnej zgody Zamawiającego.

Zainteresowana posiada wykształcenie podstawowe, z zawodu jest rolnikiem. Nie posiada doświadczenia zawodowego w branży gastronomicznej, ale umie i lubi gotować. O pracy u płatnika składek dowiedziała się przypadkowo. Mieszkała wówczas na wsi w miejscowości B.. Była ubezpieczona w KRUS. Utrzymywała się z pracy w swoim niewielkim gospodarstwie rolnym. Podjęła racę u płatnika składek, by dodatkowo dorobić. Zainteresowana chciała zawrzeć taką umowę, która pozwalałaby jej samej opłacać KRUS. Nie wiedziała o umowach tego typu jak umowa o pracę czy umowa zlecenie. Nie miała wiedzy, czym charakteryzuje się umowa o dzieło ani jakie są konsekwencje takiej umowy w zakresie składek na ubezpieczenie społeczne. Umowy z płatnikiem składek podpisywała co miesiąc, na miejscu w barze. Były one podpisywane i przesyłane pocztą przez płatnika składek lub osobiście przez odwołującą, kiedy była w barze osobiście. Umowy były rozliczane co miesiąc. Rachunki przygotowywała odwołująca lub K. G..

Zainteresowana pracowała razem z H. F. i wykonywała takie same czynności jak ona. Razem ustalały między sobą, co będą robić w następnym dniu. Nie miały ustalonego grafiku. Do pracy przyjeżdżały w zależności od potrzeb. Nikt nie nadzorował czynności wykonywanych przez zainteresowaną. Jej praca miała charakter powtarzalny.

Zainteresowana H. F. była zatrudniona u płatnika składek w okresie od 01.03.2011r. do 30.09.2011r. na podstawie umowy o dzieło, zawieranych co miesiąc, każdorazowo na okres jednego miesiąca. Były to umowy z dnia:

- 1.03.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: osiągnięcie 30 tys. zł obrotu ze sprzed. towarów i usług w marcu 2011 r. w barze (...) w T.;

- 1.04.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: osiągnięcie 30 tys. zł obrotu ze sprzed. towarów i usług w kwietniu 2011 r. w barze (...) w T.;

- 1.05.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: osiągnięcie 30 tys. zł obrotu ze sprzed. towarów i usług w maju 2011 r. w barze (...) w T.;

- z dnia 1.06.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: osiągnięcie 30 tys. zł obrotu ze sprzed. towarów i usług w czerwcu 2011 r. w barze (...) w T.;

- z dnia 1.07.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: osiągnięcie 30 tys. zł obrotu ze sprzed. towarów i usług w lipcu 2011 r. w barze (...) w T.;

- z dnia 1.08.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: osiągnięcie 30 tys. zł obrotu ze sprzed. towarów i usług w sierpniu 2011 w barze (...) w T.;

- z dnia 1.09.2011r. (nr (...)) z przedmiotem umowy: osiągnięcie 30 tys. zł obrotu ze sprzed. towarów i usług we wrześniu 2011 r. w barze (...) w T..

Za wykonanie dzieła płatnik składek zobowiązał się zapłacić zainteresowanej wynagrodzenie w kwocie 7,95 zł brutto za godzinę, nie mniej jednak niż kwotę 1.210,00 zł brutto. W umowie zastrzeżono, że zainteresowana nie musi wykonać dzieła osobiście, nie może jednak powierzyć wykonania dzieła innej osobie bez wymaganych kwalifikacji/badań lekarskich i bez pisemnej zgody Zamawiającego.

Zainteresowana jest z wykształcenia pielęgniarką, bez prawa wykonywania zawodu, nie ukończyła żadnej szkoły gastronomicznej. Utrzymuje się z pracy w gospodarstwie rolnym, które prowadzi wraz z mężem. Jest ubezpieczona w KRUS. O pracy u płatnika składek dowiedziała się od T. B. (1). Zainteresowana miała ogólną wiedzę na temat umowy o dzieło. Wiedziała, że może taką umowę zawrzeć, będąc ubezpieczoną w KRUS-ie. Rachunki z tytułu tych umów przygotowywała J. T..

Zainteresowane pracowały razem z T. B. (1) i wykonywały podobne czynności jak ona. Razem ustalały między sobą obecności w pracy i informowały o tym T. B. (1) oraz to, co i w jakie dni będą robić. H. F. przebywała w barze w zależności od potrzeb, tj. czasami w godzinach od 08.00 do 20.00, a czasami od 10.00 do 20.00 lub też na noc. Wykonywane przez nią prace miały charakter powtarzalny.

W razie większych uroczystości typu stypa, przyjęcie, chrzciny K. G. dzwonił do zainteresowanych T. B. (1) i H. F., które wówczas przychodziły do pracy. T. B. (1) gotowała, a H. F. podawała, pomagała przy zakupach, w przygotowaniu sali, przy nakryciu do stołu. Zainteresowane ustalały między sobą grafik pracy, tj. w zależności od potrzeb oraz od pracy, która miała być wykonywana, razem ustalały godziny i dni przyjscia do pracy. Jeżeli obie zainteresowane nie przyszły do pracy, zastępstwo organizował K. G.. Nikt nie nadzorował ich pracy. Obie wiedziały jakie prace muszą wykonać. Praca każdej z zainteresowanych miała charakter powtarzalny. Prace wykonywały tylko w barze.

Od września 2011 roku płatnik składek rozpoczął dzierżawę baru innemu podmiotowi gospodarczemu.

Sąd Okręgowy po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, mając na względzie treść art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 13 pkt 2 w/w ustawy, a także znajdujące w sprawie zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące kolejno umowy o dzieło (art. 627 k.c.) i umowy zlecenia (art.734 -751 k.c.), stwierdził, że wniesione odwołania należało oddalić.

Sąd I instancji wskazał, że spór w przedmiotowej sprawie sprowadzał się do oceny prawnej treści umów zawieranych przez odwołującą z zainteresowanymi - w szczególności czy umowy te należy uznać za umowy o dzieło, jak to przyjął odwołujący, czy też za umowy o świadczenie usług, do których mają zastosowanie odpowiednio przepisy o zleceniu, jak chciał tego pozwany i w konsekwencji ustalenie czy praca wykonywana przez zainteresowane H. F. i T. B. (1) w ramach umów łączących je z płatnikiem składek, generowała obowiązek objęcia ich obligacyjnymi ubezpieczeniami: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, a także uiszczenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotem spornych umów nie było wykonanie konkretnego dzieła, tj. osiągnięcie konkretnego zindywidualizowanego rezultatu, co oznacza, że odwołującą łączyły z zainteresowanymi umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Brak było w ocenie Sądu jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że sporne umowy zawarte z zainteresowanymi miały być w istocie umowami o dzieło, skoro - co wynika bezpośrednio z treści zawartych umów, treści zeznań świadków oraz zainteresowanych, a odwołujący w żaden sposób temu nie zaprzeczył - ich praca polegała w rzeczywistości na wykonywaniu wszelkich czynności związanych z przyrządzaniem i wydawaniem posiłków, obsługą imprez okolicznościowych czy też bieżącą obsługą baru i czynności te nie były ani wymienione w umowach, ani nie była wyliczona ich ilość w kontekście wynagrodzenia za nie. Na podstawie zawartych umów zainteresowane wykonywały powtarzalne prace związane z ww. czynnościami. Zainteresowane nie były jednak zobowiązane do osiągnięcia określonego rezultatu, a jedynie do starannego, sumiennego wykonywania poleconych im powtarzalnych czynności.

Sąd Okręgowy zauważył, że bez znaczenia pozostawało przy tym to, jak strony nazwały zawarte umowy, zwłaszcza, że z samej lektury spornych umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło”, wynika już, że ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, pobieżnie, nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny - a jedynie określony poprzez wskazanie zakresu prac. Wbrew twierdzeniom strony odwołującej, przedmiot zawartych umów nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że umowy te stanowiły umowę o dzieło w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Brak indywidualizacji przedmiotu umów wynika poniekąd z charakteru pracy powierzonej zainteresowanym,

ponieważ trudno wymagać, by odwołująca indywidualizowała pracę w postaci m.in. przygotowywania i wydawania posiłków, bieżącej obsługi baru czy też imprez okolicznościowych, które to czynności wykonywały zainteresowane. Trudno tym samym, w kontekście niniejszego sporu, uznać za rezultat „osiągnięcie 30 tys. zł obrotu ze sprzedaży towarów i usług”, skoro do zadań zainteresowanych należały czynności związane z przygotowywaniem i sprzedażą dań, podawaniem do stołu w czasie odbywających się w barze imprez okolicznościowych, itp. Jak starała się natomiast wyjaśnić odwołująca J. T., by utrzymać bar, konieczne było osiągnięcie comiesięcznego przychodu w wysokości 30 tys. zł, zaś „zadaniem pana G. było tak prowadzić i organizować prace wszystkich ludzi, żeby ten przychód był osiągnięty”. Wszystko to pozostaje jednak – wbrew odmiennej ocenie odwołującej – bez żadnego związku z pracą zainteresowanych. Rezultat umowy o dzieło powinien być bowiem obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. W wypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. W stosunku do zainteresowanych nie określano natomiast konkretnego rezultatu ich działań. Umawiano się na staranne, powtarzalne działania, przez z góry ustalony czas. Zainteresowane podejmowały natomiast działania przy zachowaniu wiążącego je stopnia staranności.

Z uwagi na przyjęty sposób odbioru dzieła i wypłaty wynagrodzenia w analizowanych stanach faktycznych, Sąd Okręgowy stwierdził również, że nie sposób stwierdzić, iż zainteresowane w rzeczywistości podlegały jakiegokolwiek odpowiedzialności za wady dzieła (art. 637 i następane k.c.), co jest jedną z cech odróżniających umowy starannego działania od umów rezultatu. Należy bowiem podnieść, że inaczej niż w ramach umowy o dzieło, dolożenie przez zleceniobiorcę należytej staranności i mimo tego nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku, nie może stanowić przypadku niewykonania zobowiązania.

Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę, że faktem jest, iż podstawowy wpływ na rodzaj umowy, jaką zawierano z zainteresowanymi, miała odwołująca, która umowy te przygotowywała. Wprawdzie każda z zainteresowanych podpisując taką umowę wyraziła akceptację na zawarcie właśnie takiej, a nie innej umowy, to jednakże zainteresowane nie miały w istocie wiedzy na temat różnic pomiędzy poszczególnymi rodzajami zatrudnienia. Z ich zeznań natomiast wynika, że zależało im jedynie na tym, by zawrzeć taką umowę, dzięki której mogłyby nadal być ubezpieczone w KRUS-ie.

Powyższe ustalenia, a w szczególności sam sposób wykonywania przedmiotowych umów, stopień ogólności ich treści, powtarzalność czynności, w ocenie Sądu, dają podstawę do przyjęcia, że, mimo, iż strony zawarły umowy, nazwane umowami o dzieło, to jednak sposób ich realizacji świadczy o związaniu stron umowami o świadczenie usług. Strony nie umówiły się na wykonanie określone dzieła, osiągnięcie określonego rezultatu, lecz na ciąg różnych powtarzalnych czynności związanych z obsługą baru czy też przygotowywaniem i wydawaniem posiłków gościom. Trudno więc uznać, iż prace powierzone zainteresowanym, polegające na podejmowaniu czynności stosunkowo nieskomplikowanych, rutynowych, możliwych do odtworzenia, a więc powtarzalnych, stanowiły dzieło w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. Podejmowane przez zainteresowane czynności wymagały jedynie starannego działania, nie były to umowy rezultatu. W rezultacie więc, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku z obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron.

Powyższe ustalenia i rozważania prowadzą do wniosku, że pomiędzy zainteresowanymi, a płatnikiem składek, doszło w spornych okresach do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadnia natomiast objęcie zainteresowanych ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, a w konsekwencji także obowiązkiem uiszczenia przez odwołującą składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okresy wskazane w decyzjach, na podstawie art. 104 ust.

1 pkt. 1 lit. c ustawy z dnia 20.04.2004r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy i art. 9 ustawy z dnia 13.07.2006r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Sąd Okręgowy zauważył, że ubezpieczenie zainteresowanych w KRUS nie powoduje zwolnienia z obowiązku uiszczenia składek na ubezpieczenia społeczne.

Mając na względzie powyższe rozważania, nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonych decyzji, w oparciu o powołane wyżej przepisy oraz art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. orzeczono jak w wyroku.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł płatnik składek – Przedsiębiorstwo (...).

Zaskarżając wyrok w całości, apelująca wskazała, iż Sąd I instancji niezasadnie nie wziął pod uwagę (opisanych w apelacji) naruszeń przepisów postępowania administracyjnego, dokonanych przez organ rentowy w toku postępowania kontrolnego.

Nadto Sąd I instancji, zdaniem apelującej, dokonał sprzecznych ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego, przyjmując, że zainteresowane wykonywały w ramach zawieranych umów proste powtarzalne czynności i tym samym przyjął, że zawarte umowy stanowią umowy zlecenia, mimo, iż zgodnie z wolą stron miały to być umowy o dzieło.

Apelująca zarzuciła także naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust 1 pkt 4 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, będące konsekwencją błędnego przyjęcia, że umowy zawarte z zainteresowanymi T. B. (2) i H. F. były umowami zlecenia, a nie umowami o dzieło.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :**

Apelacja wniesiona przez odwołującego płatnika P.W. R. J. T. w Ż. nie zasługiwała na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie pod ocenę Sądu powszechnego zostały poddane cztery decyzje organu rentowego z dnia 31 października 2013 r. W dwóch zaskarżonych decyzjach o nr (...) organ rentowy stwierdził, że zainteresowane H. F. i T. B. (1) podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych szczegółowo w zaskarżonych decyzjach, jako zleceniobiorcy u płatnika składek P.W. R. J. T. z siedzibą w Ż. oraz że z wymienionych tytułów miesięczne podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne oraz na ubezpieczenie zdrowotne, wynoszą kwoty i za miesiące szczegółowo wymienione w zaskarżonych decyzjach. Konsekwencją tych decyzji, były dwie kolejne decyzje (również zaskarżone przez płatnika) o nr (...) i (...) r., w których organ rentowy określił kwoty, jakie płatnik składek powinien uiścić na Fundusz Pracy i na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy rozpoznając odwołania od powyższych decyzji, po przeprowadzeniu wyczerpującego – w ocenie Sądu Apelacyjnego - postępowania dowodowego i po dokonaniu wszechstronnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów (z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c.), stwierdził, że odwołania wniesione przez płatnika nie zasługiwały na uwzględnienie. Z rozstrzygnięciem tym nie zgodził się płatnik składek, który wniósł rozpoznawaną apelację. Treść wniesionego środka odwoławczego i zarzuty w nim podniesione, skupiały się na dwóch kwestiach. Pierwsze zarzuty skierowane były przeciwko temu, w jaki sposób organ rentowy prowadził postępowanie administracyjne (postępowanie kontrolne), którego wyniki legły u podstaw wydania wadliwych – w ocenie odwołującego płatnika - decyzji administracyjnych. W drugiej grupie zarzutów apelujący wskazywał, iż błędnie Sąd I instancji uznał, że zawierane pomiędzy nim, a zainteresowanymi umowy nazwane „umowy o dzieło”, były umowami zlecenia, a nie - zgodnie z intencją stron - umowami o dzieło.

Mając na względzie powyższe, odpowiadając na pierwszą grupę zarzutów podnoszonych przez apelującego, w których to apelujący wskazywał na bezprawność i nieprawidłowość kontroli przeprowadzonej przez organ rentowy, Sąd odwoławczy wskazuje, że zarzuty te – skierowane wprost przeciwko sposobie przeprowadzenia postępowania administracyjnego prowadzonego przez organ rentowy - nie podlegają ocenie przez Sąd, albowiem sąd powszechny nie jest władny do oceny prawidłowości czynności podejmowanych w trakcie postępowania kontrolnego prowadzonego przez organ administracji publicznej. Sąd Apelacyjny podkreśla bowiem, że postępowanie sądowe, a więc również postępowanie w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych, skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego, a zatem ewentualna kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem tego postępowania (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2009 roku, I UK 151/09, LEX nr 585708, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2011 r., II UZP 8/11, OSNP 2012 r., nr 19-20, poz. 25). Nadto wskazać należy, że sąd pracy i ubezpieczeń społecznych prowadzący postępowanie w przedmiocie odwołania od decyzji organu rentowego stosuje przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, w związku z czym sąd nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji.

Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika jedynie, że pod uwagę sądu powszechnego mogą być brane wyjątkowo wady decyzji administracyjnej (a nie postępowania administracyjnego), ale tylko i wyłącznie, gdyby wady te były by na tyle rażące, iż powodowałyby konieczność uznania przez sąd, że decyzja nie powinna w ogóle funkcjonować w obrocie prawnym. Innymi słowy, sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego, będącego przedmiotem odwołania (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1980 r., III CZP 43/80, OSNCP 1981 nr 8, poz. 142; z dnia 27 listopada 1984 r., III CZP 70/84, OSNCP 1985 nr 8, poz. 108 oraz z dnia 21 września 1984 r., III CZP 53/84, OSNCP 1985 nr 5-6, poz. 65, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 16 kwietnia 2013 r., III AUa 1599/12, LEX nr 1314699). Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania, gdyż Sąd powszechny w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie jest uprawniony do orzekania o nieważności decyzji administracyjnej, ale rozpoznaje istotę sprawy, którą stanowi istnienie (nieistnienie) wynikającego z przepisów prawa materialnego określonego prawa lub zobowiązania stwierdzonego wadliwą decyzją organu rentowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2013r., II UK 164/12, OSNP 2013/21-22/261). Dodatkowo Sąd Apelacyjny wskazuje, że sam zakres rażących wad decyzji administracyjnej, powodujących ich nieważność, jest bardzo wąski i niezwykle rzadko można obecnie spotkać się z takimi wadami decyzji, które powodowałyby konieczność uznania przez sąd powszechny, iż decyzja nie powinna w ogóle funkcjonować w obrocie prawnym. Przykładowo, za takie wady zaliczane są następujące sytuacje: decyzja wydawana jest wobec osoby zmarłej, decyzja wydana jest przez osobę lub organ nieuprawniony do wydawania decyzji, decyzja wydawana jest bez wyraźnej podstawy prawnej.

Powyższy pogląd, który Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w całości przyjmuje za własny, jest utrwalony i niezmienna w tym zakresie jest linia orzecznicza Sądu Najwyższego, i patrząc na treść wniesionej w przedmiotowej sprawie apelacji, pogląd ten jest również znany odwołującej. Mimo to płatnik konsekwentnie podnosił zarzuty dotyczące prowadzonego przez organ rentowy postępowania kontrolnego, którego wyniki były podstawą do wydania zaskarżonych decyzji. Podkreślić jednak należy, że płatnik nie wykazał, iż zaskarżone decyzje posiadają takie wady formalne, które mogłyby być poddane pod ocenę Sądu i skoro podnosił wyłącznie zarzuty wskazujące na nieprawidłowości dotyczące przede wszystkim czynności kontrolnych i treści protokołu kontroli, a nie wad samej decyzji administracyjnej, zarzuty te należało pozostawić bez rozpoznania. Jak już bowiem wskazywano powyżej, ocena postępowania kontrolnego nie podlega ocenie przez sąd powszechny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, mimo, iż postępowanie kontrolne prowadzone przez organ rentowy nie podlega ocenie Sądu, który ma za zadanie zweryfikować, czy zaskarżone decyzje zostały wydane zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa materialnego, nie sposób nie odnieść się do niektórych podnoszonych przez płatnika zarzutów.

Zupełnie niezasadny i nieznajdujący oparcia w żadnym przepisie prawnym okazał się zarzut, iż organ rentowy nie posiadał uprawnień do przeprowadzenia u odwołującego płatnika kontroli. Sąd Apelacyjny wskazuje bowiem, że wbrew twierdzeniom odwołującego, organ rentowy miał prawo do przeprowadzenia u płatnika kontroli i w konsekwencji do wydania zaskarżonych decyzji. Uprawnienie to wynika z treści art. 68 ust. 1 pkt 1 oraz art. 86 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121 z późn.zm – dalej ustawa systemowa). Zgodnie z tym przepisem Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony nie tylko do przeprowadzania kontroli wykonywania przez płatników zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych, ale również do dokonywania kontroli pod względem zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i badania istnienia tytułu ubezpieczenia społecznego, podobnie zresztą jak Sąd ubezpieczeń społecznych jest właściwy do badania legalności decyzji, wskutek wniesienia przez ubezpieczonego odwołania i do dokonywania w ramach tej decyzji zakreślonej treścią i jej przedmiotem, ocen prawnych, w tym, co do zakwalifikowania danego stosunku prawnego, jako rodzącego - z mocy ustawy o ubezpieczeniach społecznych - stosunek ubezpieczeniowy między ubezpieczonym, a zainteresowanym (por. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2005 r., sygn. III UK 200/04, OSNP 2005/18/292, M.P.Pr.-wkl. 2005/12/21, Lex nr 155677). Powyższe oznacza, iż organ rentowy mógł, mając na względzie ustalenia dokonane w toku kontroli, uznać, że zawarte między płatnikiem a zainteresowanymi umowy - oficjalnie nazwane umowami o dzieło - są umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia i z tego tytułu zainteresowane podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie wskazanym w zaskarżonych decyzjach. W konsekwencji wydania tych decyzji ustalających, że zainteresowane podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, organ rentowy miał również prawo do wydania decyzji, w których określał wysokość należnych od płatnika składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Natomiast należy się zgodzić z odwołującą, że poza kompetencją organu rentowego leżą sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym. Zgodnie bowiem z art. 109 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (jedn. Dz. U. z 2008 r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.), dyrektor oddziału wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia rozpatruje indywidualne sprawy z zakresu ubezpieczenia zdrowotnego, do których to między innymi zalicza się właśnie sprawy dotyczące objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i ustalenia prawa do świadczeń (art. 109 ust. 1). Sąd Apelacyjny wskazuje jednak, że do spraw, o których mowa w ust. 1, nie należą sprawy z zakresu wymierzania i pobierania składek na ubezpieczenie zdrowotne, gdyż kompetencja ta należy do właściwości organów ubezpieczeń społecznych (ust. 2). Na powyższe wskazuje również art. 68 ust 1 pkt 1c ustawy systemowej, zgodnie z którym do zakresu działań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy między innymi wymierzanie i pobieranie składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Analiza przytoczonych przepisów wskazuje, że w zakresie regulacji dotyczących ubezpieczenia zdrowotnego, istnieje swoisty dualizm, przejawiający się w tym, iż jeden organ decyduje o objęciu ubezpieczeniem zdrowotnym (dyrektor oddziału (...)NFZ z prawem kontroli odwoławczej, wykonywanej obecnie przez sąd administracyjny - art. 109 ust 3 i 5 oraz art. 11 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych), zaś z drugiej strony realizacją przydzielonych zadań dotyczących kontroli i poboru składek na ubezpieczenie zdrowotne zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, co z kolei wiąże się z wydawaniem decyzji i prawem ich kontroli przez sąd ubezpieczeń społecznych (art. 83 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny wskazuje, iż w przedmiotowej sprawie należało odróżnić kwestię objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i kwestię obowiązku płacenia składki na ubezpieczenie zdrowotne. Sąd Apelacyjny wskazuje, że wbrew twierdzeniom skarżącego, organ rentowy nie rozstrzygał w zaskarżonych decyzjach kwestii podlegania zainteresowanych ubezpieczeniu zdrowotnemu, tylko, jak wynika z treści decyzji nr (...) - stwierdzał, że zainteresowane podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (w okresach dokładnie określonych w decyzji) oraz wskazał miesięczne podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne. Zatem organ rentowy w zaskarżonych decyzjach, posiadając zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. c ustawy o systemie ubezpieczeń kompetencję do wydania decyzji wymierzającej należną składkę na ubezpieczenie zdrowotne,



nie przekroczył żadnych uprawnień, albowiem jedynie określił wysokość składki na ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanych, wskazanych w decyzjach, natomiast nie stwierdzał tego, iż zainteresowane podlegają ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Sąd Apelacyjny wskazuje zatem jednoznacznie, że z przyczyn opisanych powyżej, nie znalazły uznania w oczach Sądu, wszelkie zarzuty podnoszone przez odwołującego płatnika składek, wskazujące, iż zaskarżone decyzje administracyjne są nieprawidłowe, bowiem wydane zostały w wyniku kontroli przeprowadzonej w sposób niezgodny z prawem. Zauważyć należy, że argumenty apelującego kierowane przeciwko prowadzonemu postępowaniu administracyjnemu, którego błędy miałyby przesadzać o bycie decyzji – nie wskazywały na rażące i istotne wady tego postępowania. Również Sąd Apelacyjny nie dostrzegł w zaskarżonych decyzjach z urzędu takich wad formalnych decyzji, które dyskwalifikowałyby je w jakikolwiek sposób i odbierałyby im cechy ważnego aktu administracyjnego.

Przechodząc do drugiej grupy zarzutów, podnoszonych przez apelującego, który próbował wykazać, że wbrew ustaleniom Sądu Okręgowego, sporne umowy zawarte z zainteresowanymi nie były umowami zlecenia, tylko umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny już na wstępie wskazuje, że w jego ocenie Sąd pierwszej instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne w zakresie oceny stosunku cywilnoprawnego, łączącego zainteresowane z odwołującym płatnikiem. Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i rozważania prawne i tym samym wskazuje, że zarzuty apelacji nie mogły prowadzić do jej uwzględnienia.

Istota sporu w rozpoznawanej sprawie, jak prawidłowo określił Sąd I instancji, koncentrowała się na kwalifikacji prawnej umów zawartych przez płatnika składek z zainteresowanymi H. F. i T. B. (1), które to umowy w ocenie pozwanego organu rentowego, jak i Sądu Okręgowego, wykazywały cechy umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia, z kolei w ocenie odwołującego płatnika przedmiotowe umowy były umowami o dzieło (art. 627 k.c.). W przedmiotowej sprawie należało zatem rozważyć, czy stosunek prawny wynikający z treści spornych umów zawieranych pomiędzy odwołującą, a zainteresowanymi, wskazywał na cechy charakteryzujące umowy o dzieło czy umowy zlecenia. Wyjaśnienie powyższej spornej okoliczności pozwoli w konsekwencji na ustalenie, czy w okresie objętym zaskarżonymi decyzjami (dec. nr (...) i (...)) zachodzą łącznie wszystkie, wynikające z treści art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2015, poz. 121 z późn. zm.) prawne przesłanki objęcia zainteresowanych obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Z kolei ustalenie powyższej kwestii pozwoli na ocenę, czy prawidłowo organ rentowy w zaskarżonych decyzjach (dec. nr (...) i (...)), mając na względzie art. 83 ust 1 pkt 3 ustawy systemowej w zw. z art. 9 i 29 ust 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. nr 158, poz. 1121 z późn., zm.) i art. 83 ust 1 pkt 3 ustawy systemowej w zw. z art. 104 ust 1 pkt 1a ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2013 r., poz. 674), określił wysokość składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Apelująca w toku postępowania sądowego, jak i w apelacji, konsekwentnie twierdziła, że zawierane przez nią z zainteresowanymi umowy, nazywane „umowami o dzieło” i wynikający z nich stosunek prawny, nie pozwala na przyjęcie, tak jak twierdzi organ rentowy, że były to umowy zlecenia, zwłaszcza, że sporne umowy były zawierane przez obie strony – w ramach swobody zawierania umów - z zamiarem zawarcia „umów o dzieło”.

Wskazać jednak należy, że o tym, czy zleceniobiorca wykonuje zleczone czynności na podstawie umowy zlecenia, czy umowy o dzieło, decyduje charakter łączącego strony stosunku i treść umowy, a nie jej nazwa. Owszem, z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak podkreślić należy, że musi to być zgodne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Tym samym, mimo wprowadzenia przez ustawodawcę zasady swobody zawierania umów, dopuszczalne jest w postępowaniu przed sądem badanie charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie/ach, czy też okoliczności związane z jej/ich wykonywaniem, nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę, nie

wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej w art. 353<sup>1</sup> k.c., co się dokonuje m.in. przez ocenę kryteriów właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zatem zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego.

Podkreślić zatem należy, że o tym, jaki stosunek prawny łączy strony, w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 kwietnia 2014 r. III AUa 855/13, LEX nr 1461174).

Przez umowę o dzieło, zgodnie z treścią art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem przyszły, z góry określony, samoistny, materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony, obiektywnie osiągalny i (w danych warunkach) pewny rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, którego charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady. Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można jednak uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła, choć wskazać wypada, że dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku. Dzieło powinno jednak posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Nie można bowiem uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących w danym rynku rezultatów.

Istotnym kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Zatem przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 roku, I CK 329/03, LEX nr 599732 i z dnia 14 listopada 2013 r., II UK 115/13, LEX nr 1396411). Umowa o dzieło jest zatem umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę, od umowy zlecenia (art. 734 i następane k.c.) oraz od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.) – zatem konieczne jest, aby działania/starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl, nawet, gdy cykl ten prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Okoliczność wykonywania umowy o współpracy mającej za przedmiot powtarzalne i takie same usługi, świadczone systematycznie, za stałym wynagrodzeniem, nie pozwala jednocześnie uznać, że są wykonywane odrębne (indywidualne) umowy o dzieło. (por. wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2011 r. II UK 315/10, LEX nr 1162195).

Z kolei przez umowę zlecenia - w myśl art. 734 § 1 k.c. - przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, a zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które mogą, ale nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Zatem choć umowa zlecenia zakłada dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje bowiem konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym. Przy umowie zlecenia zastosowanie znajdzie również zasada związania osoby wykonującej usługę wskazówkami kontrahenta i wyjątki od niej (art. 737 k.c.), obowiązek informowania dającego zlecenie i wydania mu uzyskanych korzyści oraz zbędnych rzeczy i pieniędzy, ewentualnie z odsetkami (art. 740 i 741 k.c.).

Wobec różnych cech charakterystycznych dla wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia i umowy o dzieło, dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający. Sąd Apelacyjny stwierdza, że w przedmiotowej sprawie, mając na względzie powyższe rozważania i całość zgromadzonego materiału dowodowego, iż zasadnie Sąd Okręgowy przyznał rację organowi rentowemu, który stwierdził, że stosunek zobowiązaniowy wynikający z treści spornych umów - nazwanych „umowy o dzieło” - zawartych pomiędzy odwołującą, a zainteresowanymi, wykazywał więcej cech charakterystycznych dla umów o świadczenie usług, niż dla umów o dzieło.

Jak już wskazywano powyżej, nie nazwa umowy, ale ocena treści stosunku prawnego powstałego między stronami w wyniku zawarcia umowy, pozwala na ustalenie z jakim rodzajem umowy w danej sprawie mamy do czynienia. Mając na względzie charakter czynności wykonywanych przez zainteresowane w ramach zawartych spornych umów, nie sposób było przyjąć, tak jak chciał płatnik, że w przedmiotowej sprawie mieliśmy do czynienia z umowami o dzieło. Zainteresowane, mimo iż wprost w umowach nie zostało to określone, miały za zadanie wykonywanie prac związanych z obsługą kelnerską i sporządzeniem potraw w lokalu gastronomicznym, będącym własnością płatnika. Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, zainteresowane w ramach swoich obowiązków miały za zadanie: przyrządzać i wydawać posiłki, zapewniać obsługę imprez okolicznościowych, zajmować się bieżącą obsługą baru. Mając na względzie powyższy zakres czynności i to, że w trakcie trwania spornych - kolejnych, następujących po sobie umów, zakres tych czynności nie ulegał zmianie, słusznie Sąd I instancji przyjął, że mieliśmy do czynienia z czynnościami powtarzalnymi, nieprowadzącymi do powstania dzieła, w sensie zindywidualizowanego rezultatu pracy, dającego się odróżnić od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy. Bez względu bowiem na to w jakich słowach apelujący opisze obowiązki kucharza/kelnera i ich znaczenie dla współczesnej branży gastronomicznej, czynności wykonywane przez zainteresowane nie prowadziły do powstania dzieła - zmaterializowanego albo niezmaterializowanego produktu finalnego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że można byłoby rozważyć, czy dziełem nie jest na przykład sporządzenie przez kucharza autorskiego menu (propozycji podania i sporządzenia potraw), czy też pokaz barmański wykonany przez barmana, czy prezentacja karty win dokonana przez znawcę, albowiem te czynności wymagają specjalnych umiejętności i wiedzy, których nie posiada każdy podmiot zatrudniony w lokalach gastronomicznych. W przedmiotowej sprawie jednak rozważania te nie są istotne dla sprawy, bowiem - jak wynika z ustalonego stanu faktycznego - zainteresowane w momencie podpisywania z nimi spornych umów nie posiadały żadnego doświadczenia w zakresie obsługi kelnerskiej i sporządzania posiłków dla większej liczby osób w lokalu gastronomicznym, a nadto z ustalonego w sprawie opisu

czynności wykonywanych w ramach spornych umów, nie wynika również, że rola zainteresowanych była tak niezwykle istotna dla wizerunku firmy płatnika i jej pozycji na rynku gastronomicznym, jak to opisuje płatnik w apelacji. Doświadczenie życiowe pozwala natomiast na przyjęcie, mając na względzie ustalony zakres czynności wykonywanych przez zainteresowane, że zadania wykonywane przez nie w lokalu gastronomicznym, będącym własnością płatnika, niczym nie różniły się od zadań wykonywanych przez podmioty zatrudnione na podobnych stanowiskach (z podobnym zakresem obowiązków) w innych lokalach gastronomicznych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny stwierdza, że faktyczny sposób wykonywania spornych umów wskazuje na to, iż były to umowy starannego działania (umowy o świadczenie usług), a nie umowy rezultatu (umowy o dzieło). W rzeczywistości zainteresowane wykonywały bowiem czynności ciągle i powtarzalne. Zainteresowane – wbrew twierdzeniom płatnika - nie były zatem zobowiązane do osiągnięcia określonego rezultatu, a jedynie do starannego, sumiennego wykonywania poleconych zadań – obsługi kelnerskiej i sporządzania posiłków. Zadania te związane były bezpośrednio z zakresem usług oferowanych przez płatnika. Nie sposób w przedmiotowej sprawie przyjąć, że efektem końcowym czynności wykonywanych przez zainteresowane – każdorazowo miało być, jak to wskazano w spornych umowach „osiągnięcie obrotu w wysokości 30 tys. zł”. Tak określony efekt pracy (rezultat) nie stanowi zindywidualizowanego dzieła, którego powstanie zależy od indywidualnych cech wykonawcy dzieła (zainteresowanych). Tak określony przedmiot umowy nie dawał również gwarancji, że rzeczywiście jest on obiektywnie osiągalny. Przychód/obrót z działalności gastronomicznej – wbrew twierdzeniom płatnika – jest bowiem całkowicie powiązany z tym jak duża ilość klientów w danym miesiącu odwiedzi lokal. Owszem wpływ na to, czy klienci wracają do danego lokalu ma nie tylko jakość oferowanych potraw, ale i jakość obsługi lokalu, jednak czynniki te, nawet jeśli są wykonywane na najwyższym poziomie, nigdy nie dają gwarancji, że w danym miesiącu ilość klientów odwiedzających lokal pozwoli na osiągnięcie zamierzonego obrotu/przychodu. Określony przez płatnika w spornych umowach efekt, w ocenie Sądu odwoławczego, jest zatem założeniem płatnika, podyktowanym potrzebami rynkowymi. Do osiągnięcia tego założenia, jak wskazano powyżej, mogła mieć znaczenie praca wykonywana przez zainteresowane, ale zainteresowane nie odpowiadały w żaden sposób za nieuzyskanie tego efektu. Istotne jest bowiem to, że z treści spornych umów zawieranych przez strony, nie wynika w jaki sposób zainteresowane miałyby odpowiadać za niewykonanie powyżej określonego dzieła. Również apelująca – mimo, iż stanowczo podkreślała, że sporne umowy stanowiły umowy o dzieło – nie wskazała w jaki sposób weryfikowała ona „dzieła”, to znaczy w jaki sposób poddawała je ocenie pod kątem istnienia wad fizycznych dzieła. Tym samym nie sposób przyjąć, że zainteresowane w rzeczywistości w jakikolwiek sposób ponosiły odpowiedzialność za wady dzieła (art. 637 k.c. i nast.), co jest jedną z cech odróżniających umowy starannego działania od umów rezultatu. Brak zatem w przedmiotowej sprawie możliwości zastosowania przepisów o odpowiedzialności za wady, co jest elementem konstytutywnym umowy o dzieło i świadczy o tym, że sporne umowy były umowami starannego działania.

Nie sposób również zgodzić się z płatnikiem, że o tym, iż zainteresowane wykonywały umowy o dzieło, a nie umowy o świadczenie usług, świadczy to, że pracę swoją wykonywały bez nadzoru płatnika, w dowolnych godzinach pracy. Sąd Apelacyjny wskazuje bowiem, iż mimo, że odwołująca, jak to sama wskazała – nie nadzorowała bezpośrednio zainteresowanych – to w lokalu gastronomicznym zatrudniała menadżera w osobie K. G., którego obowiązkiem było organizowanie pracy w lokalu gastronomicznym, należącym do płatnika, a więc i organizowanie pracy zainteresowanych. Nawet jeśli bowiem zainteresowane ustalały między sobą co która z nich i kiedy będzie wykonywała, to nadzór nad prawidłowością wykonywania przez nie czynności sprawował właśnie K. G.. Nie sposób także przyjąć, że zainteresowane wykonywały prace w dowolnych godzinach, skoro lokal, bar, w którym pracowały, był czynny w stałych godzinach od 8.00 do 20.00. Z doświadczenia życiowego ponadto wynika logiczne założenie, że lokal gastronomiczny w którym jest obsługa kelnerska i w którym sporządza się posiłki, ustala jakieś określone godziny pracy obsługi kelnerskiej i kucharzy. Jeśliby bowiem kucharz i kelner przychodzili wykonywać powierzone im zadania, jak to wskazuje apelująca „kiedy chcą, w dowolnych godzinach, bez nadzoru”, to mogłoby dojść do sytuacji, w której lokal pozostawałby bez obsługi. Również fakt, że zainteresowane, jak twierdzi płatnik, otrzymywały z góry ryczałtowe wynagrodzenie i wynikająca z treści spornych umów stawka godzinowa nigdy nie była stosowana, nie przesądza o tym, z przyczyn wskazanych powyżej, że zainteresowane wykonywały umowy o dzieło.

Reasumując, Sąd Apelacyjny stwierdza, że strony zawierając sporne umowy – mimo ich nazwy – nie umawiały się na wykonanie określonego dzieła, lecz na wykonywanie ciągu powtarzalnych czynności związanych z obsługą baru (lokalu gastronomicznego) oraz na wykonywanie czynności związanych z przygotowaniem i wydawaniem posiłków. Sąd I instancji prawidłowo ustalił zatem, że strony łączyła umowa zlecenia, gdyż sposób wykonania spornych umów nie odpowiadał treści art. 627 i nast. k.c. Tym samym, Sąd Apelacyjny, stwierdza, iż zaskarżony wyrok odpowiada prawu, albowiem spełniły się przesłanki do objęcia zainteresowanych obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, przez co nie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z treścią których podmiot wykonujący pracę w ramach umowy zlecenia jest objęty obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Oznacza to, że nie doszło również do naruszenia treści przywołanych powyżej przepisów dotyczących zasad ustalania wysokości składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, tj. art. 83 ust 1 pkt 3 ustawy systemowej w zw. z art. 9 i 29 ust 1 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy i art. 83 ust 1 pkt 3 ustawy systemowej w zw. z art. 104 ust 1 pkt 1a ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację wniesioną przez płatnika składek.

del. SSO Katarzyna Schönhof-Wilkans	SSA Marek Borkiewicz	SSA Marta Sawińska
-------------------------------------	----------------------	--------------------